

Według sądu masowe miażdżenie kurczaczków jest rozsądne

14 czerwca 2019

Niemiecki Naczelny Sąd Administracyjny zdecydował, że masowa eliminacja kurczaczków będzie dozwolona, dopóki ludzkość nie wynajdzie sposobu sprawdzania płci kurzych piskląt już w jajku. Sąd badał, czy miażdżenie męskich piskląt – przyjęte w całej Europie – jest zgodne z ustawą o ochronie zwierząt. Ubiegały się o to organizacje przyjaciół świata zwierzęcego.

Przegrały jednak, gdyż sąd uznał, że wszystko się zgadza: pierwszy artykuł nienieckiej ustawy mówi, że „nikt nie może zadawać zwierzętom bólu, cierpień i szkód bez rozsądnego motywu”, a takim motywem kieruje się dotychczasowa praktyka eliminacji kurczaczków, gdyż nie ma sposobu sprawdzenia ich płci przed wykluceniem się. Pisklęta męskie nie są do niczego potrzebne, gdyż nie będą znosić jajek, idą więc „do kasacji”.

Inaczej mówiąc, sąd – póki co – uznał wyższość interesów ekonomicznych hodowców kur-niosek nad dobrostanem zwierząt. Nie wyznaczył jednak żadnego konkretnego terminu zakończenia tej praktyki, zdając się na przyszłą ludzką wynalazczość.

Przeciwniczką masowego miażdżenia kurczaczków jest Julia Klöckner, minister rolnictwa. „Zabijanie zwierząt zaraz po urodzeniu ze względu na ich płeć – to niemożliwe” – mówiła minister po tym wyroku i obiecała przeznaczyć osiem milionów euro na szukanie alternatyw. Istnieją już – w Niemczech i Holandii – metody sprawdzania płci piskląt w jajku, ale na razie nie do zastosowania w skali przemysłowej.

W samych Niemczech miażdży się ok. 45 milionów małych kurczaczków rocznie. W skali Europy liczba jest olbrzymia. Po weryfikacji płci zwierzęta są wrzucane bezpośrednio do miażdżarki lub jadą do niej na taśmie.

Autorstwo: JSz

Źródło: Strajk.eu